

Jak uniknąć tzw. wtórnego analfabetyzmu?



W codziennych rozmowach, w mediach, coraz częściej spotykamy się z określeniem wtórnego analfabetyzmu. Zauważamy też niepokojąco wzrastającą liczbę osób, które nie rozumieją słowa mówionego, kierowanych bezpośrednio komunikatów słownych. Osób, które nie umieją czytać ze zrozumieniem, ani także przekazać swoich myśli, lub sprecyzować własnych zamierzeń. Problem ten daje się zauważyć już we wczesnym wieku szkolnym, kiedy np. nieumiejętność przeczytania treści polecenia dyskwalifikuje nawet sprawnego intelektualnie ucznia. Takie sygnały skłaniają do refleksji nad tym, gdzie tkwi pierwotna przyczyna takich zaburzeń i do poszukiwania metod skutecznej terapii dzieci i młodzieży zagrożonej m. in. dysgrafią czy dysleksją.

U uczniów mających specyficzne problemy z czytaniem i pisaniem stwierdza się zaburzenia językowe dotyczące jego różnych poziomów: fonologicznego, morfologicznego, syntaktycznego, semantycznego.

Skuteczna wydawałaby się terapia poprzez szeroko rozumianą stymulację językową, ale o ile poziomem fonologicznym i morfologicznym zajmują się logopedzi oraz nauczyciele języka polskiego, o tyle zagadnienia pragmatyczne niestety często umykają ich uwadze. Aby więc uniknąć powstawania trudności w nauce czytania i pisania należy zająć się równolegle wszystkimi aspektami rozwoju językowego, a w szczególności rozwijaniem świadomości językowej.

Cytując za Leonem Kaczmarkiem, że mowa jest to „akt w procesie porozumiewania się językowego słownego, akt, w którym dzięki obopólnej znajomości tego samego języka osoba mówiąca przekazuje informacje, a słuchająca je odbiera” możemy stwierdzić, iż mówienie

i rozumienie są równoważnymi składnikami mowy. Obok nadawcy niezbędny jest odbiorca komunikatu. „Prawidłowy przebieg aktu mowy wymaga umiejętności postawienia się w sytuacji słuchacza, określenie tego, co jest mu znane, a co niewiadome”. Wymaga to wyjścia poza własny punkt widzenia, oraz zrozumienia, że sytuacja i wcześniejsze doświadczenia słuchacza są różne od własnych. Do tego wszystkiego dziecko dochodzi w procesie ontogenezy. Początkowo komunikowanie jest ograniczone do najbliższego otoczenia i dotyczy sytuacji znanych zarówno nadawcy jak i odbiorcy - pojawia się tzw. **mowa sytuacyjna**. W chwili, kiedy pojawiają się nowe zadania, mowa zaczyna dotyczyć treści wychodzących poza granice bezpośredniej sytuacji. A zatem, zmienia się charakter komunikowania się - mamy do czynienia z **mową kontekstową**. Tę formę komunikowania się dziecko opanowuje stopniowo w procesie uczenia się, gdyż przekaz informacji nieznanymi rozmówcy skłania nadawcę do precyzji, jednoznaczności, co w efekcie powoduje postępy w używaniu form gramatycznych.

Istotną pomocą w usprawnianiu komunikowania jest dla dziecka informacja zwrotna o wyniku skuteczności wypowiedzi. Pozwala ona zrozumieć rolę odbiorcy przekazu, sprzyja zrozumieniu warunków, jakim winien odpowiadać poprawnie zbudowany przekaz. Ważne więc okazuje się oprócz podniesienia sprawności działania systemu językowego w zakresie, fonologii, morfologii, składni, również podniesienie świadomości przebiegu procesu komunikowania się. Świadomość procesu komunikowania się nazywamy metakomunikacją.

Metakomunikacja obejmuje trzy podstawowe zagadnienia:

- świadomość tego, kiedy należy podejmować czynność mowy (tzw. wrażliwość metakomunikacyjna) i w jakich sytuacjach należy podejmować specjalne czynności intencjonalne w celu powiedzenia i zrozumienia informacji;
- świadomość czynników determinujących skuteczność przekazu - należy tu uwzględnić cztery grupy zmiennych związanych z osobą nadawcy, słuchacza oraz językiem, tekstem;
- świadomość interakcji zmiennych w procesie porozumiewania się.

Umożliwiając dziecku zrozumienie procesu komunikacji, stawiania go w roli nadawcy i odbiorcy, dostarczanie mu zwrotnych informacji o tym, czy jego wypowiedź jest zrozumiała, czy tworząc tekst uwzględniło ono warunki, jakim winien odpowiadać poprawnie zbudowany przekaz językowy wyzwalamy jego aktywność, potrzebę autokorekty wypowiedzi, tak aby była bardziej zrozumiała. I w tym właśnie momencie dziecko wkracza na drogę podniesienia sprawności działania systemu językowego.

Oczywiście to dostarczenie informacji o komunikatywnej wartości płynnego przekazu musimy podawać nie na drodze żmudnych, monotonicznych ćwiczeń, czy też słownych korekt, poprawek, pouczeń odbieranych przez dziecko niechętnie i z rozdrażnieniem, ale powinniśmy to czynić w ramach językowych gier i zabaw dydaktycznych, tworząc sytuacje zwrotne o komunikatywnej wartości swoich wypowiedzi. W takich właśnie warunkach pomożemy dziecku uświadomić sobie rolę, jaką pełnią słowa w przekazie informacji.

Oczywiste jest, że zabawy angażują dziecko zarówno intelektualnie jak i emocjonalnie. Zabawy pozwalają w naturalny i atrakcyjny sposób przyswoić dziecku nowe wiadomości i umiejętności. Celem zabaw językowych jest zwrócenie uwagi na poszczególne składniki mowy: mówienie, rozumienie, język, tekst, oraz uwrażliwienie dzieci na konieczność prawidłowego przebiegu procesu komunikowania się. Gry i zabawy powinny być tak zaplanowane, aby dostarczyć ich uczestnikom informacji zwrotnych o komunikatywnej wartości wypowiedzi. W grach i zabawach podstawową bazą są nie tylko słowa terapeuty lub nauczyciela, ale również wcześniejsze doświadczenia dzieci, co stwarza szansę głębszego przeżycia treści zawartych w proponowanych grach oraz podwyższania sprawności i kompetencji komunikacyjnej dzieci i młodzieży.

za: *M. Mieszkowicz*

